

dr hab. Wojciech Pukocz, prof ASP
Akademia Sztuk Pięknych
im. E. Gepperta we Wrocławiu
Wydział Malarstwa i Rzeźby

Wrocław, 30.05.2016

**Recenzja Pracy Doktorskiej
mgr Joanny Zdzenickiej pt. „Closer”,
sporządzona w związku z przewodem doktorskim
w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne,
wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego
Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.**

Joanna Zdzenicka urodziła w 1984 roku w Sosnowcu. Edukację na poziomie szkoły średniej, zakończyła w 2004 roku, uzyskując dyplom Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Tadeusza Kantora w Dąbrowie Górniczej. Od 2004 roku studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, na Wydziale Artystycznym, a w 2009 roku uzyskała z wynikiem celującym dyplom magisterski na kierunku Malarstwo, realizując go w pracowni profesora Kazimierza Cieślaka, oraz dyplom dodatkowy w Pracowni Działań Interdyscyplinarnych prowadzonej przez doktora habilitowanego Lesława Tetlę. W tejże pracowni, od 2010 roku jest zatrudniona na stanowisku asystentki, równocześnie pełniąc tę funkcję w Pracowni Rysunku prowadzonej przez profesora Antoniego Cygana.

Dotychczasowe dokonania Doktorantki zostały docenione i uhonorowane licznymi nagrodami, wśród których na szczególne uznanie zasługuje Grand Prix w prestiżowym konkursie Najlepsze Dyplomy Polskich Akademii Sztuk Pięknych, które otrzymała w 2009 roku, Nagrodę na 9 Triennale Małych Form Malarskich w Toruniu, czy udział w Talentach Trójki w 2011.

Od uzyskania dyplomu zrealizowała 6 wystaw indywidualnych, wśród których znajdują się prezentacje m.in. w katowickim Rondzie Sztuki, Centrum Sztuki Zamek w Sosnowcu, Biurze Wystaw Artystycznych w Miechowie, oraz wzięła udział w 30 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Warte odnotowania są wystawy w gdańskiej Zbrojowni, Centrum Sztuki Współczesnej Wozownia w Toruniu, w zabrzańskim areszcie penitencjarnym, zagraniczne wystawy w kiszyniowskim Muzeum Zamstvei, w Kolonii i Berlinie. Bierze udział w warsztatach, wymianach, organizuje otwarte wykłady i warsztaty dla studentów. Szczegółowy opis i dane dotyczące działalności artystyczno – organizacyjnej, zawarty jest w załączonej dokumentacji przewodu doktorskiego.

Doktorantka posiada doświadczenie artystyczne nie zamykające się w obszarze jednej dyscypliny. Poszukując formy realizacji dla swoich pomysłów wydaje się swobodnie poruszać w tych obszarach sztuk wizualnych, dla których swoboda wypowiedzi i przewodnia idea nie łączy się bezpośrednio z jednym medium. W mojej opinii, wymiennosc i umiejętnosc korzystania z szerokiego arsenału środków, przynależą warsztatowi współczesnego artysty. W taki właśnie sposób oceniam dotychczasowy dorobek Zdzienickiej. Począwszy od cyklu kolaży p.t. *Total*, w którym wykorzystując papierowe ścinki, buduje obrazy oddziałujące intensywną strukturalną energią, dając wrażenie dynamicznego, pulsującego żywą malarską materią obrazu. Z jednej strony mając w świadomości zwyczajność użytego materiału, z drugiej obcujemy z tkanką o niezaprzeczalnych walorach estetycznych, stajemy przed dziełem świadomym ograniczeń materialności i w pełni z tych ograniczeń korzystających.

Trzeba mieć naturę archiwisty, cierpliwego kolekcjonera, aby z drobin, fragmentów spreparowanego papieru, budować obrazy. Tę domniemaną przeze mnie naturę kolekcjonera, w innej nieco odsłonie zobaczyć można w realizacji p.t. *Archiwum*. Przyjęta przez doktorantkę zasada, w myśl której dwubiegunowo realizowany projekt jest codziennym rytuałem gromadzenia i zamykania w formie pudełek, śladów, pozostałości kolejnych mijających dni. Istota rygoru ciągle powtarzanej czynności zbierania, posiada status żywego, zmiennego i podlegającego wahaniom dzieła, które z każdym kolejnym dniem przeistacza się w narzędzie gromadzenia faktów: raz prawdziwych, kiedy indziej fałszywych, prywatnych, publicznych, znalezionych, konstruowanych, czasem pustych. Konstrukcja tej realizacji zasadza się na konsekwentnym jej realizowaniu, codziennym rygorze powstawania. Fragmentaryczność przypadkowo zestawionych elementów zdaje się zyskiwać w czasie. Im większy dystans dzieli pierwsze zbiory od ostatnich, tym dobitniej mają szansę stają się odbiciem rzeczywistości.

Praca doktorska Joanny Zdzienickiej, której promotorem jest dr hab. Lesław Tetla, nosi tytuł „Closer”, powstawała okresie od lipca 2014 roku, do marca 2016 roku.

We wstępie dysertacji, doktorantka określa swoje działania i eksperymenty, jako laboratorium nad banalnym z pozoru znaleziskiem- kawałkiem sosnowego drewna. Prosty przedmiot stał się inspiracją, punktem od którego pojawiła się nowa idea.

Interesujące są semantyczne rozgraniczenia autorki, odnoszące się do tytułowego Closer, jako do rzeczownika, który staje się narzędziem analizy mentalnej, nie tylko technicznej. Znaleźisko odkryte w naturalnej przestrzeni górskiego szlaku, nie wydaje się być katalizatorem radykalnej zmiany postrzegania i refleksji. Uzupełnia pewną przestrzeń, uosabia naturalną potrzebę

współistnienia z naturą.

Wzruszające jest wyznaczenie autorki, która z biegiem czasu jako narzędzie swojej pracy określiła wędrowkę po parkach i lasach, a nie, jak wcześniej sądziła, praca z nowoczesną, cyfrową technologią.

Recenzowana praca doktorska, jest wieloelementowym, złożonym z uzupełniających się wzajemnie części układem, w którego strukturze znalazły się działania zainspirowane przyrodą. Wspomniana wcześniej inspiracja prostym kawałkiem sosnowego patyka, została stopniowo rozwijana, by w efekcie rozszerzać obszar działań, sumujący się na proces twórczy. Jako punkt wyjścia, doktorantka przyjęła z jednej strony analityczną obserwację obranego obiektu z zewnątrz, jako estetycznej formy, a z drugiej strony, podjęła starania wniknięcia w głąb, w strukturę wnętrza. Odnosząc się do tak szerokich pojęć jak: natura i przyroda, Zdżienicka z dużą swobodą wprowadza szeroki kontekst kulturowy, wiążąc ze sobą wartości moralne, estetyczne i użytkowe. Stopniowo wprowadzając kolejne pojęcia w sposób czytelny i przejrzysty odkrywa swój sposób myślenia, odnosi się do swoich zainteresowań filozofią, botaniką, sztuką, zdradza zainteresowania szeroko rozumianą myślą humanistyczną. Język którym się posługuje jest logiczny i trafny, dzięki czemu rozprawę czyta się z zaciekawieniem. Świadczy to o umiejętności analitycznego myślenia, a pojawiająca się pewną emocjonalność, doskonale uzupełnia charakter pracy artystycznej. Stawiane w tekście rozprawy tezy, oparte na licznych odniesieniach zarówno źródeł naukowych (Maria Popczyk, Maria Gołaszewska, Daniel Chamowitz), jak i licznych przykładach działań artystycznych (Robert Kinmont, John Grade, Jim Hodges), stanowią szeroki komentarz i intelektualne zaplecze dla własnych wniosków odnoszących się do idei natury i przyrody.

W opinii recenzenta, nieco utrudniająca czytelność pracy jest nielogiczna relacja pomiędzy opisywanymi dziełami a kolejnością umieszczonych oddzielnie reprodukcji prac. Taki układ wymuszał ciągle wertowanie i poszukiwanie właściwej fotografii. Znacznie przejrzystej byłoby umieścić reprodukcje przy opisie dzieła. To drobne uchybienie nie wpływa na jakość pracy, powoduje jedynie pewien dyskomfort u czytelnika.

Pierwszą z opisywanych realizacji zestawu *Closer*, jest cykl *Total*. Materiały zaczerpnięte z naturalnego otoczenia, znaleziska przyniesione ze spaceru, wędrowki po lesie stanowią wieloelementowy zbiór, kolekcję o zróżnicowanej wielkości i kształcie. Licząca ponad czterdzieści części instalacja została precyzyjnie oklejona techniką, która przypomina wcześniejsze prace Zdżienickiej. Tym razem jednak, wykorzystane do oklejenia fragmenty nie są dosłownymi cytatami, wycinkami gazet, katalogów reklamowych, ulotek itd., stanowią strukturę delikatniejszą, gęstsza, wyjętą poza kontekst literackich odniesień. Ciągi kolejnych drobin papieru, naklejanych

jedna po drugich zdają się otulać naturalną strukturę drewna, ale przywołują również skojarzenie z rodzajem infekcji, zakażenia elementów natury wirusem wizualnych śmieci, odpadków niechcianych papierowych informacji. Fragmenty precyzyjnie zaklejone sąsiadują z pozostałościami surowej faktury drewna. Sugestia niedokończonego procesu, może stać się przyczynkiem zarówno do swobodnej interpretacji, jak sugeruje autorka, uzupełnienia obrazu mocą własnej wyobraźni, jak i traktowania tego zabiegu jako działania czysto formalnego.

Przywołując rysunkowy dorobek Leonarda da Vinci prezentowany na wystawie *Il disegno del mondo* w mediolańskim Palazzo Reale w 2015 roku, autorka, do pewnego stopnia, poszukuje potwierdzenia części własnych ścieżek interpretacji natury u włoskiego mistrza.

Wielowymiarowego aspektu opisywania i rozumienia świata. Realizacja *Mikrosensor* z 2016 r. przywołuje w swojej wewnętrznej konstrukcji skojarzenia z Leonardem. Potrzeba dogłębnego zrozumienia, wnikięcia w głąb struktury i przeniesienia tych doświadczeń w formie analitycznych rysunków, jest echem renesansowej wiary w możliwości całościowego poznania. Tomogram pięciocentymetrowego kawałka patyka dał w rezultacie sekwencję 1800 graficznych plasterów. Składające się na 168 rysunkowych kompozycji są fragmentem większej całości, ilustrującej wnętrze drewnianego patyka.

Osobno eksponowany, poddany tomograficznej analizie patyk, jest częścią dzieła, zatytułowany *Obiekt*. Wyeksponowany niczym muzealne dzieło, w szklanej rurze, z lupą umożliwiającą przyjrzeniu się powiększonemu fragmentowi, jest najważniejszym, bo pierwszym dziełem od którego zaczął się cały cykl.

Drugą częścią wcześniej opisanej realizacji *Mikrosensor* są rysunki wykonane z naturalnych materiałów, cienkich, najczęściej elastycznych gałęzi, modulowane, łączone ze sobą, mogą dać praktycznie dowolny kształt. W załączonej do recenzji dokumentacji dzieła (ilu. 18-26), zwróciłem uwagę na pojawiające się cienie, prawdopodobnie będące ubocznym skutkiem oświetlenia podczas dokumentacji, ale wydały mi się interesującym uzupełnieniem, mniej dosłownym rysunkiem, odbiciem rzeczywistości, śladem fizycznego obiektu. Czytelny w odbiorze, ale nie narzucającym swojej fizyczności.

Zastanawiające jest również dla mnie połączenie w pracy *Mikrosensor* dwóch różnych sposobów oglądu rzeczywistości. Z jednej strony są to tomogramy, przekroje niedostępne dla ludzkiego oka, opisane przez doktorantkę w serii rysunków, a z drugiej, drobne linie zbudowane z cienkich gałązek. Idąc za myślą, przytaczanego również przez Zdzienicką, Manfreda Sommera, mamy do czynienia z działaniem, któremu w pierwszym elemencie dzieła, przyświeca myśl analityczna, chęć zinterpretowania obiektu, posiadania jego wizerunku, w drugiej części, stworzenie realnego,

fizycznego zbioru przedmiotów, kolekcji poddanej autorskiej metamorfozie.

Z całą pewnością, odbiciem tej myśli jest praca *Martwa kolekcja* (2015 – 2016 r.), której wieloelementowy zbiór jest rezultatem gromadzenia pozostałości, szczątków, odpadków użytych do innych działań. W rezultacie powstał katalog precyzyjnie opisanych w tekście pracy drobnych form umieszczonych w gablotach, przywołujących katalogowy sposób układania i magazynowania obiektów badań.

W podobny sposób powstała kolejna praca cyklu p.t. *Format* (2016 r.). Zgromadzone w pracowni gałęzie, odpadki z innych realizacji zostały uporządkowane, poddane sformatowaniu do zwartego obiektu. Dzięki temu zabiegowi powstała praca o wyrazistej rzeźbiarskiej bryle, zamknięta we wnętrzu pracowni, podporządkowana układowi architektonicznemu. Jak pisze autorka, jest to praca zamykająca cykl, w sposób symboliczny zawiera w sobie komunikat podsumowujący i porządkujący przestrzeń.

Joanna Zdzienicka z konsekwencją, przy użyciu wypracowanych przez siebie praktyk i metod artystycznych buduje, nie tylko semantyczną relację analizując słowo *Closer*. Bliskość mająca szerokie konotacje znaczeniowe wydaje się być jeszcze przez autorkę poszerzana. Od bliskości z naturą, człowiekiem, po bliski kontakt z obiektem, poprzez podglądanie przez lupę, tomograf, aż po interpretowanie tego pojęcia jako rodzaju warsztatu, pracowni, które staje się polem działań generujących rozbudowaną strukturę znaczeniową.

Mam nadzieję, że wyrażona przez autorkę w zakończeniu pracy teoretycznej, chęć znalezienia otwartej koncepcji praktyk, pozwalających na bliski kontakt z naturą, na wnikliwe spojrzenie od wewnątrz, stanie się, lub już się stała jej udziałem.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dorobkiem artystycznym i teoretyczną częścią pracy doktorskiej zatytułowanej „Closer”, stwierdzam, iż magister Joanna Zdzienicka zaprezentowała oryginalne i samodzielne dokonanie artystyczne spełniające wszelkie warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Z pełnym przekonaniem popieram wnioski Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o nadanie magister Joannie Zdzienickiej stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuk pięknych.

dr hab. Wojciech Pukocz, prof ASP

